

*Algoritmy dociekania prawdy* – odpowiada Michaś.

O tak, już jeden Michaś był na egzaminie. On na egzamin przyszedł jak z porzekadła: Pogonił diabła jak św. Michaś. Czy ty także jesteś w takim nastroju?

*Michaś:* Oczywiście. Bo twoja interpretacja istnienia wprowadza jedynie spokojnych ludzi w błąd. W gruncie rzeczy odmawiałeś wyjaśnień w tej kwestii. Podobno niektóre szczegóły omawiałeś jedynie przy okazji egzaminu. Unikałeś sytuacji, w której ktoś mógłby twoje interpretacje swobodnie zbijać. (...)

Każdy z nas ma do swojej dyspozycji pięć zmysłów. Niektórzy są przekonani, że istnieje jedynie to, co przy pomocy tych zmysłów możemy potwierdzić. Mnie zaś wydaje się, że czasami mój mózg przymusza mnie do rozmnażania obiektów, którym przysługuje właściwość istnienia. Są wśród nich obiekty, których istnienia jedynie się domyślam, choć moje zmysły nijak nie są zdolne do potwierdzenia takowego istnienia.

*Michaś:* Innego rodzaju logiki, inne niż dwuwartościowa, także wprowadza wielu ludzi w błąd. (...)

Ale jeśli idzie o wiedzę stwierdzaną przy pomocy zmysłów, to coś innego niż logika dwuwartościowa byłoby strasznym dziwactwem. Jednakże w sprawach tego, czego się jedynie domyślamy, logika dwuwartościowa wydaje mi się właściwa dla istot prymitywnych. Mnie się opinia: Zbiór liczb naturalnych jest nieśmiertelny, bo każda istota rozumna odkryje jego istnienie; podoba. Jednakże o jakimkolwiek zbiorze twierdzeń o liczbach naturalnych wiem, że może on być bezwartościowy. Gdy taki zbiór wyda mi się pożyteczny, to każdy jego opis, który sobie pomyślę może być zbiorem zawierającym twierdzenie i jego negację. Mam rznąć głupka. Nauczać, że w takich zagadnieniach Zdrowy Rozsądek lub Niektóre Osoby zawsze wiedzą, kiedy jest dobrze, a kiedy źle.

*Michaś:* Ja mam na myśli ludzi, którzy tworzą naukę i wprowadzają do niej niedorzeczności. Także tych, co pobierają taką naukę. Tych, co te niedorzeczności bezkrytycznie przyjmują jako poprawne. (...)

Niedorzeczności, a może supozycje lub [bardziej po polsku] przypuszczenia. Ja, aby przekonać się do czegoś lub coś odrzucić muszę przemyśleć wiele przypuszczeń. Skoro moja praca polega na nauczaniu, to jest oczywistym, że na przykładach demonstruję, które przypuszczenia odrzucam i dlaczego. Jednakże, co do przypuszczenia, o którym nie wiem ile jest warte opinia w rodzaju: dobre lub złe; byłaby kłamliwa. Niektórzy mówią, że o gustach nie dyskutujemy, ale dobry gust demonstrujemy.

*Michaś:* Chodzi oto, że i ty narzucasz własny punkt myślenia. Nie stosujesz się do swego powiedzenia, że jest „prawda i tyż prawda”. Demonstrujesz, że jako słuchacze: Cokolwiek powiemy, to źle powiemy. (...)